

Andrzej Wawrzyniak i Klub Piosenki A Priori, W n

Gdzieś tam na końcu
mojej bieszczadzkiej
w niebieskim parku
na niebieskiej ławce
siądziemy z Bogiem
i on mi powie
jaki był ze mnie
naprawdę człowiek

Może pozwoli zaśpiewać jeszcze
ostatnią zwrotkę ostatniej pieśni
a zanim zniknie w ślepej uliczce
zawoła do mnie: Bujaj się ślicznie

Będę się bujał nad połoniną
ptakiem, obłokiem, liściem buczyny
szukając swoich wczorajszych śladów
wciąż zaplątanych w pejzaż Bieszczadów.
Może coś znajdę a może nic
bo się okaże, że życie to pic

Wrócę do parku z niebieską ławką
By uspokoić myśli huśtawkę
a tam aleje samotnych ławek
na każdej człowiek ze swoją sprawą

Będą milczały głowy kościołów
oraz żebracy z ich pańskich stołów
i wielka cisza i straszna trwoga
Bo ludzie w sobie zabili Boga.

I nie ma komu zadawać pytań
prosić o pomoc, gdy się potykasz
i wszystkie słowa są nic nie warte
bo każdy w parku idzie w zaparte.

Będę się bujał nad połoniną
ptakiem, obłokiem, liściem buczyny
szukając swoich wczorajszych śladów
wciąż zaplątanych w pejzaż Bieszczadów.
Może coś znajdę a może nic
bo się okaże - życie to pic

Będę się bujał nad połoniną
ptakiem, obłokiem, liściem buczyny
szukając swoich wczorajszych śladów
wciąż zaplątanych w pejzaż Bieszczadów.
Może coś znajdę a może nic
bo się okaże - życie to pic

Gdzieś tam na końcu
mojej bieszczadzkiej
w niebieskim parku
na niebieskiej ławce
siądziemy z Bogiem
i on mi powie
jaki był ze mnie
naprawdę człowiek

Gdzieś tam na końcu
mojej bieszczadzkiej
w niebieskim parku
na niebieskiej ławce
siądziemy z Bogiem

i on mi powie
jaki był ze mnie
naprawdę człowiek